

JAN SZMYD

MORALNO NATURALNA W WIECIE PONOWOCZESNYM

1. Wprowadzenie. Epoka współczesna z charakterystycznymi dla niej procesami globalizacyjnymi, technologicznymi, informatycznymi oraz z rosnącymi wpływami mass-mediów, komercjalizmu i konsumeryzmu z większą niż wszystkie inne dotychczasowe epoki stymuluje i dynamizuje „chylotliwość” zastanych porządków i łańcuchów w sferze podstawowych wartości i zasad etycznych oraz w dziedzinie osobowych doświadczeń, ocen i wyborów moralnych. W zasadzie jednak - podkreślimy to - nie narusza ona silnie i dogłębnie zakorzenionego w naturze ludzkiej czynnika moralnego (o bojętności jak go nazwiemy i teoretycznie wyjątkowo) i nie załamuje podstawowego trzonu elementarnych wartości i zasad etycznych, co oczywiście ma fundamentalne znaczenie dla prawidłowego kształtowania egzystencji jednostkowej i zbiorowej człowieka w niesprzyjających warunkach i uniwersalnie porządków moralnych i aksjologicznych epoki „płynnej nowoczesności”.

Dlatego te teorie oznajmiające załamywanie się fundamentów moralności w dobie obecnej, jej upadek czy regres nieodwracalny wydają się filozoficznie i naukowo nieuprawnione, społecznie za destrukcyjne i bałamutne. Podobne oceny odnieść można do wpływowego współczesnego radykalnego relatywizmu aksjologicznego i tzw. destruktywizmu (postmodernizm, neopragmatyzm, filozofie chaosu itp., R. Rorty, J. Derrida i inni)¹.

¹ Por. *Filozofia wobec XX wieku*. Pod red. L. Gawrona. Lublin 2004; Z. Bauman: *Liquid Modernity*. Polity Press, Cambridge 2000, (polskie wydanie: *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz. Kraków 2006).

Jednak e sytuacja we współczesnej rzeczywistości moralnej jest bardzo zła ona. Wskazuje na to choćby to, że bezspornemu, poszerzającemu się, procesowi relatywizacji wartości w świadomości i postawach człowieka epoki ponowoczesnej towarzyszy coraz bardziej widoczny i zdobywający uznanie proces przeciwny, tzn. proces tworzenia się różnorodnych koncepcji antyrelatywistycznych, konstruktywistycznych, holistycznych. Zaznaczają się one głównie w różnych odmianach filozofii environmentalistycznej i ekologicznej (T. Rolston, H. Clinbell, M.E. Zimmerman, A. Leopold, H. Skolimowski i inni), w nowszych filozofiach życia (A.T. Tymieniecka, P. Singer, K. Lorenz i inni) oraz w dynamicznie rozwijających się nurtach etyki globalnej i ekoetyki (H. Jonas, P. Singer, Z. Bauman i inni)².

Na przykład w filozofiach ekologicznych na uwagę zasługuje nie tylko podnoszenie, podobnie zresztą jak w różnych nurtach etyki globalnej, nowych uniwersalnych wartości, takich np. jak uznanie, że człowiek z wszystkich kultur, cywilizacji, tradycji i regionów świata jest równoważną wartością autoteliczną, zatem równoważną bywinny zobowiązania moralne wobec niego; że życie we wszelkich swych przejawach i postaciach (ludzkie i pozaludzkie), życie holistycznie pojmowane, jest również wartością samą w sobie, autoteliczną. Na podkreślenie zasługuje nadto formułowanie nowych elementarnych zasad i wymogów moralnych, takich np. jak: empatyczne odnoszenie się do całej ekosfery i przyjęcie przez każdego człowieka roli odpowiedzialnego i troskliwego jej opiekuna-straznika, uznanie równoważnej rangi każdego jej składnika, nie tylko ludzkiego, antropologicznego, ale każdego innego itp.³.

Oczywiście, wszystko w człowieku jako swoistym i ewolucyjnie kształtowanym byciu i tworzonym przez siebie, w tym świecie wartości i zasad moralnych jest zmienne i relatywne, płynne i współzależne,

² Por. W. Mackiewicz: *Filozofia -współczesna w zarysie*. Warszawa 2008; J. Bałka, W. Sztumski: *Ekorecentywnizm jako idea ochrony środowiska człowieka współczesnego*. Katowice 2007.

³ Por. H. Skolimowski: *Wizje nowego Millenium*. Kraków 1999; A. T. Tymieniecka: *The Fullness of the Logos in the Key of Life, Book I, The Case of God in the New Enlightenment*, „Analecta Husserliana. The Yearbook of Philosophical Research”, Volume C, Dordrecht: Springer, 2009.

ale nie należy, jak to czyni niektórzy autorzy związani z postmodernizmem lub ze zblizonymi do filozoficznie i wiatopoglądowo orientacjami mylowymi, absolutyzować płynności i relatywności czegokolwiek w sferze bytu i bytowania, w tym także i w sferze bytu ludzkiego, w jednostkowej i zbiorowej egzystencji człowieka, w jego naturze i istocie, duchowości i człowieczeństwie, rozwoju gatunkowym i cywilizacyjnym.

Metaforycznie tymi wyrażając, w płynnym wiecie i w płynnych sytuacjach znajduj się - by tak rzec, substancje czasowo bardziej lub mniej utwardzone, układy i stany rzeczy przejściowo stałe, inaczej mówiąc znajduj się w nim jakby kryształy, które płynąc w ogólnym strumieniu zachowują jednak na pewien czas swą nie rozmiękczoną i względnie zwartą konsystencję. Należy do nich m.in. pewne cechy natury ludzkiej, niektóre składniki podmiotowości i to samo co indywidualnej oraz zbiorowej człowieka, jego jednostkowego i wspólnotowego „ja”, np. „ja” osobowościowego, etnicznego, narodowego, ogólnoludzkiego. Należy do nich te pewne układy podstawowych wartości i zasad moralnych, których ocen, wybór, przestrzeganie albo zaniechanie należy odróżnić od sprawy ich istnienia, wygasania czy ożywiania się ich naturalnych ródleń; rzeczywistego ich wiązania lub zamierania od silniejszej lub słabszej ich „chylotliwości” czy chwiejności. Przy czym należy założyć, że owa chylotliwość czy chwiejność nie przesądza o ich ródłach, korzeniach i w ogóle o istnieniu, a ukazuje jedynie wiązanie lub mniejsze ich jak gdyby drżenie, falowanie, zmienną funkcjonalność i dynamik oraz wieloraką zależność od czynników podmiotowych (psychicznych, osobowościowych) i zewnętrznych (sytuacyjnych, społecznych, kulturowych, cywilizacyjnych itp.).

Można przeto powiedzieć, że nasza cywilizacja, cywilizacja Zachodu, na obecnym - w pewnej mierze kryzysowym etapie swego funkcjonowania - nie powoduje w wiązaniu społeczeństw, grup społecznych i środowisk zawodowych, jakiego wyrażonego regresu moralnego, czy zdecydowanego cofnięcia się w rozwoju ogólnej kultury moralnej wiązania ludzi. A tym bardziej nie wytwarza ona wiązającego odrzucenia moralnego, zbytowego osłabienia wiązania moralnej i odruchów ludzkiego sumienia, zwłaszcza w sytuacjach i okolicznościach, które

zdecydowanie i przekonywuj co takiej postawy od nich wymagaj, np. w przypadku klask wywoławczych, nieszczęśliwych, itp. Wręcz przeciwnie, stwarza ona pewne możliwości dla umiarkowanego postępu moralnego, a w każdym razie nie stawia dla niego barier niepokonanych.

Powoduje natomiast duże zintensyfikowanie chybotałności podstawowych wartości, w tym wartości i norm moralnych oraz swoistych płynno, jednakże w zasadzie nie zagraża ona tzw. *moralności naturalnej* - głównego rdzenia i ostoi tych wartości i norm. Ma więc w stosunku do całościowo pojętej rzeczywistości moralnej stosunek ambiwalentny. Stąd określanie tej cywilizacji jako cywilizacji płynnej wydaje się nie w pełni uzasadnione. Można zatem stwierdzić, że rzeczywistość moralna (teorie i systemy etyczne, kultura i praktyka moralna) jest w istocie swojej niejednorodna z rzeczywistością cywilizacyjną (techniką, infrastrukturą materialną, instytucjami społecznymi i politycznymi, aktualnymi standardami i stylami życia itp.).

Ogólnie rzecz biorąc, żyjemy w takim typie cywilizacji i na takim etapie jej rozwoju, kiedy pojawia się szczególnie duże nasilenie różnorodnych zagrożeń dla moralności i kiedy nie zdezwuowała się teza zgodnie z którą natura ludzka jest pod względem moralnym ambiwalentna, tzn. moralna i niemoralna jednocześnie i nie jest niemoralna, tak jak i moralna należy do integralnych składników bytu ludzkiego, lub trochę inaczej - nie jest w pewnym sensie nieodłącznym elementem moralności; tak jak nienaturalność jest w jakimś mierze nierozdzielnym elementem naturalności. W konkluzji można jednak stwierdzić, że człowiek doby obecnej pozostaje, mimo różnorodnych trudności, które stwarza dla jego duchowości cywilizacja współczesna i mimo tej jego swoistej etycznej ambiwalencji oraz nasilającej się w czasach obecnych *chybotliwość moralnej* jako *homo ethicus* czy *homo moralis*, i nie zawdzięcza podtrzymanie ludzkiego statusu - tej szczególnej cesze swojej natury, którą nazywaliśmy *moralnością naturalną*.

2. Pojęcie *chybotliwość moralnej*. Przemiany w sferze wartości etycznych w epoce współczesnej są - jak próbowaliśmy to wcześniej wyka-
zać - bardzo złożone i dynamiczne. Mają one coraz większy wpływ na jako-
ść życia zbiorowego i życia indywidualnego wielu jednostek ludz-

kich z niemal wszystkich społeczeństw globalizującego świata. Jednak stosowane terminy do opisu tego bardzo ważnego i nader charakterystycznego dla współczesności procesu przemian aksjologiczno-etycznych i moralnych; właściwie z dnia na dzień nasilają się i nabierają coraz większego tempa przemian, terminy, w rodzaju: kryzys, relatywizacja, destrukcja, załamywanie itp., nie są dostatecznie precyzyjne i adekwatne do owych przemian, informacyjnie i wyjaśniająco skuteczne i zadawalające. Ich słabo heurystyczno-poznawczą wartość jest wykazana na takich czy innych przykładach (bardziej to zresztą uczynione na dalszym miejscu tego artykułu). Nie oznacza to jednak ich całkowitej bezużyteczności i zbędności przy charakterystyce cech i właściwości interesującego nas tu procesu. Jednakże za pomocą w jego opisie i poznawczym przybliżeniu można wprowadzić do tych rozważań kategorię *chybliwości moralnej*. Temu z potocznego języka przejmującemu metaforycznemu określeniu próbujemy nadać konotację szlachecką, ale jednak na tyle szeroką, by mogło być - z jednej strony - do wyczerpania objąć charakter i istotę ujmowanego procesu, z drugiej zaś strony - ukazać jego złożoność i wielowymiarowość, co jest jednym z głównych celów tych dociekań. Tak więc główny tok przemian wartości etycznych i pokrewnych wartości (kulturowych, estetycznych, obyczajowych itp.) w wiecie współczesnym określamy mianem *chybliwości moralnej*.

Aby uniknąć możliwości tego nieporozumienia, a być może nawet pewnego zdziwienia, zaznaczmy od razu, że terminem tym proponujemy posłużyć się dla oznaczenia, co prawda, jednego z najbardziej charakterystycznych i zarazem istotnych typów przemian świata wartości, zwłaszcza wartości moralnych i życia moralnego w ogóle, ale nie jedynie, lecz i prawdopodobnie nie najważniejszego, natomiast bez wątpienia bardzo znaczącego i rozległego. Wprowadzamy go do tych rozważań także dla uchylenia wielu nieporozumień i niejasności występujących nagminnie we współczesnych debatach na temat przemian wartości etycznych i innych. Zatem prób bliźszego określenia kategorii *chybliwości moralnej* zaczniemy od stwierdzenia, że - nie dotyczy ona istnienia i funkcjonowania podstawowych wartości, te uznajemy za względnie trwałe, ale jedynie ich zmiennych relacji do podmiotu ludz-

kiego: intelektualnego i emocjonalnego ich odbioru, wewn trznej akceptacji, wpływu na osobowo ich odbiorcy, jego postawy yciowe, style ycia, zachowanie; bytowanie jednostkowe i wspólnotowe człowieka w czasach współczesnych.

ci lej mówi c, kategoria chybotliwo ci, w przyj tej tu jej konotacji, oznacza: po pierwsze - poszerzanie si lub zaw anie, zwi kszanie b d zmniejszanie - w aktualnych kontekstach społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych - pola praktycznie uznawanych i realnie uwzgl dnia-nych podstawowych warto ci moralnych oraz wynikaj cych z nich zasad i powinno ci; po drugie - „uginanie si ” pod naporem czynników ze-wn trznych (ekonomicznych, politycznych, demograficznych, ekolo-gicznych itp.) i zarazem „wyprostowywanie si ” podmiotowo ywot-nego, w danym miejscu i czasie, kr gośłupa porz dku elementarnych warto ci i prawideł post powania; po trzecie - rozja nianie b d za-ciemnianie istotnego znaczenia i wa no ci obiektywnych kryteriów pod-stawowych dóbr i wyborów moralnych; integracj lub dezintegracj spójno ci zastanych, historycznie i yciowo wypróbowanych, systemów warto ci i reguł post powania; i po czwarte - chodzi tu o bodaj najwa -niejsze jej znaczenie - kategoria ta oznacza: (oznacza mo e) zwi ksza-nie lub pomniejszanie gotowo ci i potrzeby osobistej akceptacji oraz praktycznej realizacji okre lonego kr gu podstawowych warto ci i zasad etycznych; wrastanie lub obni anie poziomu wła ciwego rozumienia i doceniania roli i znaczenia w yciu człowieka kultury moralnej, rozbu-dzanie lub zamra anie osobistej i zbiorowej wra liwo ci moralnej, otwieranie si lub zamykanie si na drugiego człowieka, o ywianie si lub wi dni cie odniesie empatycznych, altruistycznych i humanistycz-nych w interakcjach mi dzyludzkich, o ywianie b d wysychanie skłonno ci i motywacji humanitarnych i opieku czych jednostek czy całych zbiorowo ci ludzkich.

Chybotliwo moralna nie oznacza, oczywi cie, wszelkiej zmiany moralno ci; nie ogarnia, bo ogarn nie mo e, wszystkich ró norakich jej przemian i transformacji. Sprowadza si jedynie, jak wy ej zazna-czono, do zakresowo ograniczonego, jednak e bardzo charakterystycz-nego i znaczecego, zwłaszcza w kontek cie współczesnej cywilizacji, przejawu zmian, ci lej mówi c: narusze ogólnej kondycji i stabilno ci,

okresowego osłabienia ywotno ci, siły i funkcjonalno ci czynnika moralnego w yciu jednostkowym i zbiorowym człowieka współczesnego, czy po prostu przejęciowego nadwężenia jego roli w tym yciu.

Przede wszystkim za *chybotliwo moralna* oznacza okresowe swoiste zachwianie i osłabienie, zawężenie i rozrzedzenie czy zbytnie wyselekcjonowanie podmiotowych odniesie do zastanego wiata wartości etycznych oraz czasowe wygaszenie czy stłumienie dynamiki i ywotno ci elementarnych tendencji i składników *moralno ci naturalnej*, tzn. ukształtowanych i zakorzenionych w naturze ludzkiej - w złoonym procesie rozwoju gatunkowego człowieka - w jego wielowiekowej ewolucji biologicznej, kulturowej, społecznej i cywilizacyjnej, predyspozycji i skłonno ci moralnych.

3. Pojęcie *moralno ci naturalnej*. Charakterystycznymi cechami *chybotliwo ci moralnej* w szerokim jej znaczeniu, jest przede wszystkim to, że mimo większej lub mniejszej chwiejności wewnętrznych czy zewnętrznych jako ci moralnych (wartości, zasad), tkwi czy w naturze ludzkiej *korze moralno ci* pozostaje w swym naturalnym podłożu w zasadzie nienaruszony, a kadem razem łatwo nie bywa wykorzeniany, zatem drzewo moralno ci pozostaje nienaruszone, bez względu na to, jak mocna i czsta jest jego chybotliwość oraz w jakim czasie i w jakiej sytuacji społecznej czy egzystencjalnej si ona dokonuje.

Ten pierwotny i względnie trwały zawiązek, czy jak go tu określamy, *korze moralno ci* jest niejako przyrodzony naturze ludzkiej - nie licząc patologicznych czy zdeformowanych odmian owej natury lub wyjątkowo ekstremalnych okoliczności zewnętrznych - ów pierwiastek etyczny, zwany sumieniem czy poczuciem moralnym, konstytuuje właśnie tzw. *moralno naturalnej*, moralno potwierdzany zarówno w różnych kierunkach współczesnej filozofii (np. w fenomenologii i neofenomenologii, neopsychoanalizie i psychoanalizie humanistycznej, personalizmie chrześcijańskim i tzw. filozofii spotkania, ekofilozofii i rezydentyzmie itp.), jak i w niektórych naukach społecznych (np. w psychologii rozwojowej i osobowości, neuropsychologii, antropologii spo-

⁴ Por. J. Szmyd: *Kryzys moralno ci w wiecie ponowoczesnym*. „Edukacja Filozoficzna” 46, 2008, s. 57-76; tenże: *Pogoda dla etyki sumienia - nie dla kodeksów i nihilizmu moralnego*, „IDO - Ruch dla Kultury”, vol. 10, s. 11-16, oraz inne prace tego autora.

łecznej, w nowszych teoriach moralno ci i innych koncepcjach teoretycznych i empirycznych)⁵. Tu zwróćmy jedynie uwagę na niektóre teoretyczne ujęcia fenomenu natury ludzkiej oraz potwierdzenia - używając przy tej samej terminologii - *moralno ci naturalnej* oraz towarzyszącej jej, w określonych kontekstach społecznych i cywilizacyjnych, *chybotliwo ci moralnej* itp. (w twórczości wybranych filozofów: Anny Teresy Tymienieckiej, Petera Singera i Richarda M. Hare).

Dobór tych zroznicowanych stanowisk filozoficznych i etycznych przy ujmowaniu interesujących nas tu zjawisk nie jest przypadkowy. Wynika on z założenia, że w wielu przypadkach złonogo procesu poznawczego, filozoficznego czy naukowego, zdroworozdkowego lub potocznego (naturalnego), do ustalenia określonego stanu rzeczy lub do rozwiania danego problemu zwykle wiodrónne drogi teoretycznego i empirycznego poznania podejmowanego z różnymi opcjami mylowymi i perspektywami widzenia oraz odbierania rzeczywistości, a nawet wiod do wspólnego celu poznawczego zdecydowanie odmienne teorie i systemy filozoficzne. Wiele wymownych i nierzadko zaskakujących przykładów tej charakterystycznej i nieco zaskakującej przypadłości epistemologicznej dostarcza m.in. współczesna fizyka⁶, najnowsza filozofia⁷, a zwłaszcza historyczna i współczesna etyka jako dziedzina poznawcza⁸. Oka-

⁵ Por. m.in.: T. Kotarbiński: *Sprawy sumienia*. Warszawa 1956; W. Szewczuk: *Sumienie. Studium psychologiczne*. Warszawa 1988; J. Bałk: *Sumienie jako porównanie moralne wyboru najlepszego*, w: *Etyka wobec problemów współczesnego świata*, pod red. H. Promieńskiej, cyt. wyd.; Peter Singer: *One World. The Ethics of Globalization*. Yale University Press, 2002 (polskie wyd.: *Jeden świat. Etyka globalizacji*. Warszawa 2006]

⁶ Por. R. Penrose: *The Basic of Quantum Mechanics*. Cambridge University Press, 2000; P. Williams: *Uncertain Journey*. Publishing House, New York 2001; J. Czerny: *Czy prawo Moore'a detronizuje osobę ludzką*. Katowice 2005.

⁷ Por. A. Bronk (red): *Filozofowa dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*. Lublin 1995; Z. Barman, K. Tester: *Conversations with Zygmunt Barman*. Polity Press in association with Blackwell Publishers Ltd, 2001 (polskie wyd.: *O politykach z wtopliwości. Rozmowy z Zygmuntem Barmanem*, przeł. E. Krasińska. Warszawa 2003; *Człowiek i świat. Współczesne dylematy. Rozmowy Zdzisław Słowika*. Warszawa 2007.

⁸ P. Singer: *A Companion to Ethics*. Basil Blackwell Ltd, 1991 (polskie wyd.: *Przewodnik po etyce*, pod red. P. Singera. Red. nauk. wyd. polskiego: J. Górnicka. Warszawa 2000; *Etyka wobec problemów współczesnego świata*, pod red. H. Promieńskiej, cyt. wyd.

¹² R. Ingarden: *Księżka o człowieku*. Kraków 1987, s. 114.

zuje si do cz sto, e pewien wspólny mianownik i podobne punkty doj cia wykazuj ró ne teorie naukowe, odmienne koncepcje filozoficzne oraz zróżnicowane idee i d no ci etyczne. I tak na przykład przy zagadnieniu *moralno ci naturalnej* i *chybotliwo ci moralnej* spotykaj si w pewnej mierze i w sposób do widoczny H. Skolimowski z A. T. Tymienieck , a P. Singer z R. M. Hare. Zatem warto, jak si wydaje, przyjrze si temu *spotkaniu w ró norodno ci* i prze ledzi nie tylko oczywiste ró nice i odmienne ci prezentowanych stanowisk, ale tak e zastanawiaj ce i nieco zaskakuj ce, zbli enia i podobie stwa tych stanowisk (niezamierzone).

4. Moralno naturalna i chybotliwo moralna w uciu filozoficznym - wybrane stanowiska.

Anny Teresy Tymienieckiej etyka uniwersalistyczna a zagadnienie *moralno ci naturalnej* i *chybotliwo ci etycznej*. Charakterystyczne stanowisko w antropologii filozoficznej i etyce, reprezentuje uczennica R. Ingardena, w wi kszo ci swych pogl dów filozoficznych od swego mistrza jednak niezale na, czołowa przedstawicielka wspóczesnego ruchu neofenomenologicznego - autorka licznych fundamentalnych prac z niemal z wszystkich dziedzin filozofii - Anna Teresa Tymieniecka⁹.

Podobnie jak R. Ingarden i wielu innych wybitnych wspóczesnych filozofów dostarcza ona powa nych i godnych uwagi wyja nie i uzasadnie dla przy tej i rozwijanej w tych rozwa aniach tezy, zgodnie z któr charakterystyczna i niemal powszechna w epoce wspóczesnej chwiejno i chybotliwo postaw moralnych i porz dków warto ci etycznych nie oznacza jednak - i w istocie oznacza nie mo e - zaniku yznego ich podło a, rdłowego i wzgl dnie trwałego zaplecza dla ywotno ci i dalszego rozwoju - mimo chwiejno ci i chybotliwo ci -elementarnych odczu , uwra liwie , reakcji i zachowa moralnych oraz podstawowych, społecznie i historycznie ukształtowanych warto ci etycznych; e poddawana wspóczesnie nierzadko ci kiej próbie - st d omawiana chwiejno i chybotliwo - kultura moralna, jest nie tylko

⁹ Głównym dziełem filozoficznym A. T. Tymienieckiej jest czterotomowy traktat pt. *Logos of Life*, wydany w latach 1988-2000. Natomiast jednym z ostatnich dzieł Autorki jest praca zatytułowana *The Fullness of the Logos in the Key of Life. Book I. The Case of God in the New Enlightenment*. Springer, Dordrecht, The Niderlands, 2009.

spraw bardziej lub mniej udanej, raczej kryzysowej, socjalizacji i odpowiedniego, nie do skutecznego wychowania, czy programowego wyuczania się [np. poprzez edukację etyczną i kulturów], ale jest to sprawą bardziej lub mniej umiejętnego i raczej spontanicznego czerpania niezbędnych pierwiastków i bodźców etycznych z nie wyschniętego, by tak powiedzieć, i cięgle zasobnego i pulsującego źródła zawiązków pierwotnej, gatunkowej, nie wyuczonej *naturalnej moralności*, moralności potencjalnie i na ogół mocno osadzonej w ewolucyjnie i historycznie ukształtowanej *naturze ludzkiej*.

A. T. Tymieniecka dostarcza te bezpodstawnego lub podstawnego wsparcia dla podnoszonej przez pisarkego tezy, że w czasach współczesnych mamy do czynienia nie tyle z kryzysem moralności jako takiej, ale jedynie z *kryzysem-w-moralności*; kryzysem w różnych przypadkach jej społecznego i indywidualnego *funkcjonowania*¹⁰.

Nasuwa się pytanie o to, jak nazwa etyki zawart w kompleksie myśli metafizyczno-antropologicznej A. T. Tymienieckiej pod nazwą „fenomenologia życia”¹¹, jak uplasować ją w szerokiej panoramie współczesnych systemów etycznych, przede wszystkim za jak odczytać jej główne cele i zadania oraz odpowiedzieć na pytanie w jakim pozostaje ona związku z rozwojem w tym artykule tematem? Przejdźmy do odpowiedzi na te pytania. Po pierwsze - jest to etyka o neoklasycznym charakterze, z wyraźnym nawiązaniem do dorobku etyki antycznej, zwłaszcza etyki Arystotelesa, oraz do koncepcji etycznych najwybitniejszych przedstawicieli wielu kierunków z późniejszej europejskiej tradycji etycznej: Kanta, Schopenhauera, Bergsona, Schellera, Ingardena, Levinasa, Mouniera, de Chardin, Schweitzera i innych współczesnych filozofów moralności. Z drugiej strony, jest to etyka radykalnie moderni-

¹⁰ Por. J. Szmyd: *Post-Modernizm and the Ethics of Conscience; Various "Interpretations" of the Morality of Post-Modern World. Role of A.T.Tymieniecka's Phenomenology of Life*, w: „Analecta Husserliana”. The Yearbook of Phenomenological Research, Volume CV. *Phenomenology and Existentialism in the Twentieth Century*. Book 3. Heraldizing the New Enlightenment. Ed. by A. T. Tymieniecka, Springer: Dordrecht-Heidelberg-London-New York 2000, s. 111-122.

¹¹ Pełna nazwa tego kompleksu myślowego: *Phenomenology of Logos of Life and Human Condition*.

styczna, ze miałym wykorzystywaniem nowoczesnych idei etycznych czołowych przedstawicieli etyk ekologicznych i globalistycznych, m. in. H. Rolstona, T. Regana, P. W. Taylora, P. Singera i innych.

Te bardzo ró norodne i bogate ródła omawianej etyki, zwłaszcza klasyczne i najnowsze, rzutuj zarówno na kr g jej podstawowych zasad i warto ci, jak i na postawione przed ni główne cele i zadania.

Je li chodzi o zasady i warto ci omawianej etyki, to zwraca uwag postawienie akcentu głównie na te - ujawnia si tu wła nie tendencja klasyczna - które słu y maj kształtowaniu harmonii wewn trzniej człowieka, wielostronnego jego rozwoju duchowego - w trzech podstawowych sferach: intelektualnej, moralnej i estetycznej - chronieniu i stymulowaniu aktywno ci twórczych człowieka i jego samokreacji, oraz humanizacji ycia i relacji mi dzyludzkich. S to przede wszystkim takie zasady i warto ci, jak: ycie i jego indywidualne spełnienie; rozum jako główny kierunkowskaz ludzkiego post powania, m.in. moralnego, m dro i kreatywno , odwaga i umiar, roztropno i tolerancja, pow ci gliwo i rozwaga, ład i harmonia, sprawiedliwo i duch współdziałania, miło i solidarno , zasada najwi kszego, Złote prawidło, zasada złotego rodka i słusznej miary, zasada moralnej wzniosło ci człowieka, wymóg przeciwdziałania si złu i brutalno ci - na przekór tkwi - cemu w naturze ludzkiej instynktowi burzenia i niszczenia¹².

Do tych, rzec mo na, klasycznych zasad i warto ci etycznych czy okołoetycznych wzi tych z najwi kszych i najbardziej uniwersalnych systemów z przeszło ci, ambitna czy wr cz heroiczna etyka A. T. Tymienieckiej, etyka skoncentrowana głównie na warto ciach witalnych (ycia), „dokłada” jeszcze ze współczesnych nurtów my li etycznej, głównie ekologicznych, enwironmentalistycznych i globalistycznych, kilka nowych, ale w pewnym sensie tak e uniwersalnych zasad i warto-

¹² Por. A. T. Tymieniecka: *The New Enlightenment, A review of Philosophical Ideas and Trends*, Volume 32, Hanover, New Hampshire, USA, 2008, s. 3-4, tej e: *The Moral Sense. A Discourse on the Phenomenologiae "Foundation of The Social World"*. "Analecta Husserliana", 1983, XV, p.3-78; tej e: *The Moral Sense and the Human Person within the Fabric of Communal Life. The Human Condition of the Intersection of Philosophy, Social Practice, and Psychiatric Therapeutics. A Monographic Study*. "Analecta Husserliana", 1986. XX. s.. 3-100.

ci etycznych i proetycznych. S to: ycie „w harmonii z Natur ” (*harmony with Nature*); przyj cie odpowiedzialno ci za Natur , zwłazcza za formy i przejawy rozwijaj cego si w niej ycia - od ycia minerałów, ro lin, zwierz t do ycia ludzkiego; zaprzestanie bezmy lnego i katastroficznego w skutkach ranienia i dewastowania ekosystemu; irracjonalnego marnowania i niszczenia ziemi, wody, powietrza, minerałów, ro lin i zwierz t; uznanie, e nie przysługuj nam, w odniesieniu do Natury, specjalne prawa i roszczenia, a ci na nas zobowi zania i powinno ci wobec pozaludzkich jej osiedle ców, co oznacza, e nie mo emy w obszarze Natury robi tylko to, co jest dla nas przyjemne i dogodne, dba wył cznie o własne interesy, partykularne cele ludzkie, ale uwzgl dnia tak e prawa i interesy wszystkich innych istot i stworze ; dba o do bro wspólne Planety; przyj rol spolegliwego opiekuna wobec Natury, m drego i roztropnego, z szerok wyobra ni i mo liwie traf n przewidywalno ci , inteligentnego i racjonalnego jej menad era; do brego i m drego gospodarza jej zasobami, skutecznego obro cy jej „da rów”; podj rol kogo , kto potrafi zabezpieczy jej stabilno i równowag , w szczególno ci za rol „stra nika”, „dozorcy wszystkiego, co yje, co ywe”, uzna si za „stra nika” powołanego zapewnienia równowagi i harmonii całej biosfery, dobra poszczególnych jej składników i zarazem dobra cao ci; powołanego do uchylania w niej, w miar mo no ci, dysharmonii i destrukcyjno ci, nieładu i chaosu.

Nieco inaczej rzecz ujmuj c, człowiek w relacji do ekosystemu i do innych ludzi, winien by przede wszystkim istot moraln (*the ethical man, homo ethicus*).

Istot moraln w podwójnym słowa tego znaczeniu: normatywnym i empirycznym. W ka dym za z tych znacze (ról) - istot o konstruktywnym odniesieniu do zjawiska chwiejno ci i chybotliwo ci moralnej, moralnego nieładu i rozkładu. W pierwszym przypadku, poprzez ograniczaj ce te stany mo liwie pełne i konsekwentne akceptowanie i wypełnianie w „przebiegu ycia” (*ontopoiesis of life*) szerokiego wolarza wy jej wymienionych zasad i powinno ci moralnych i urastanie przez to mo liwie skutecznie do rangi *człowieka cnotliwego*. Łatwo zauwa y , e mamy tu do czynienia z elementami *etyki cnót*. W drugim za przy padku, okre łaj cy si moralnie i uzyskuj cy sw etyczna to samo

człowiek, w sytuacjach chwiejności i chybliwości moralnej - dzięki przysługującym jego naturze określonym *jako ciom moralnym*, w postaci określonych uczuć, emocji, inklinacji, zainteresowań i motywacji moralnych; jako czyni to, uzyskuje on zdolność do mniej lub bardziej *pełnego życia moralnego i moralnego dostojstwa* - swoistej syntezy zalet i cnót człowieka jako *bytu moralnego (moral being)*¹³.

Na zakończenie tego skrótowego ujęcia filozofii życia i etyki A. T. Tymienieckiej spróbujmy odczytać jej główne i - jak się okazuje - swoiste cele i ukazać je na tle dionizyjności zaangażowanych w praktykę życia ludzkiego, innych etyk współczesnych. Otóż, jeżeli trafnie odczytujemy intencjonalną i teleologiczną stronę omawianej etyki, naczelnymi a zarazem specyficznymi celami etyki A. T. Tymienieckiej są: wykazanie niezasadności modnych obecnie i wpływowych, zwłaszcza w niektórych kręgach intelektualistów, poglądów o coraz wyraźniej zarysowującym się i pogłębiającym nieładzie i chaosie niemal wszystkiego we współczesnym świecie, w tym nieładzie i chaosie w świecie wartości moralnych i innych oraz towarzyszącym im pesymistycznym a niekiedy wręcz katastroficznym nastrojom¹⁴.

Płynące jak gdyby pod prąd wielu współczesnych opinii i „klimatów”, A. T. Tymieniecka uzasadnia odmienne i umiarkowane optymistyczne stanowisko w oparciu o metafizyczną koncepcję *logosu*, koncepcję rozwiniętą w głównym dziele autorki pt *Logos and Life* (2000)¹⁵, w którym formułuje m.in. tezę, zgodnie z którą „wysłuchiwanie się” w głos wszechobecnego w całym „ujęciem Kosmosie”, w tym w życiu ludzkim swoistego uniwersalnego Rozumu oraz kierowanie się jego - intuicyjnie, do wiadczalnie danymi - wskazaniem, prowadzi do po danych i sensownych celów, dostarcza racjonalnych kryteriów wyborów i ocen moralnych, właściwych orientacji życiowych. Ułatwia te wychodzenie z przejściowych wątpliwości i chybliwości moralnych, racjonalizuje *drogę życia (ontopoiesis of life)*, prowadzi do progresywnych rozwiązań moralnych¹⁶.

¹³ Por. tam e.

¹⁴ Por. tam e.

¹⁵ Por. tam e.

¹⁶ Por. tam e.

Powyższ też, jak zresztą wszystkie inne twierdzenia o charakterze metafizycznym, uznajemy za dyskusyjne i empirycznie niesprawdzone. I by może z tego powodu dla uzasadnienia dalszych specyficznych celów swej etyki A. T. Tymieniecka odwołuje się do faktów potwierdzanych empirycznie, a mianowicie do różnie opisywanych, ale na ogół zgodnie potwierdzanych w psychologii rozwojowej i psychologii osobowości elementów naturalnej i antropogennej moralności, w postaci określonych predyspozycji, skłonności i zdolności moralnych. W ujęciu autorki *Logos of Life* to m.in. *sens moralny* czyli ludzka zdolność do reakcji moralnych i skłonność do czynienia dobra, *rozsądność* i *umiara moralny*, zdolność do wniesienia się do poziomu *wzniosłości moralnej* itp.

Wszystkie te dyspozycje i skłonności moralne pozwalają człowiekowi, w różnych sytuacjach życiowych, dylematów i wyborów moralnych itp., na *bycie moralnym*; bycie nim mimo takich czy innych trudności, wątpliwości i „chętliwoci” wobec wartości, przeżyć i załamania i regresów postawy etycznej. Pozwalają mu m.in. na praktykowanie w życiu zasady złotego środka, harmonii i równowagi; zasady wyjątkowości w epoce nagminnie balansującej pomiędzy drastycznymi skrajnościami w wielu dziedzinach życia ludzkiego, np. między radykalnym relatywizmem i nihilizmem moralnym a różnymi odmianami skrajnego absolutyzmu i fundamentalizmu etycznego.

Zarówno „posłuch” dla kosmicznego witalnego *Logosu* i „wzucie się” w jego tendencje, jak i odwoływanie się do naturalnego potencjału moralnego - a on jest według autorki ewidentnie i trwale obecny w naturze ludzkiej - pozwalają na sięgnięcie po do szczególnie i zduym sceptycyzmem postrzegane w czasach obecnych cele etyczne, takie np. odnajdowanie utraconego *kompasu życiowego* - sensownego celu ludzkiej egzystencji, praktycznej humanizacji procesu życia ludzkiego - mimo narastających na tej drodze coraz większych przeszkód i trudności, sięgnięcie, w wymiarze indywidualnym i społecznym, w życiu jednostkowym i zbiorowym progresu moralnego, rozwój głębszego życia duchowego, czy kierowanie cywilizacji na „wznoszące drogę”, tzn. na nasycającą jej autentycznie humanistycznymi wartościami, lepszym i mądrzejszym umiarem w sferze decyzji i wyborów, permanentnym pra-

gnieniem wiedzy i zaspakajaniem tego pragnienia, docenianiem warto ci kultury wy szej, stałym aspirowaniem do obiektywnej prawdy i do równowagi yciowej¹⁷.

Etyka Petera Singera i Richarda Hare'a „chybotliwo moralna”. Za zbli one w pewnej mierze do przedstawionej wy ej etyki uznają na teoretyczne koncepcje i idee dwóch wybitnych etyków z kalifornijskiego rodowiska uniwersyteckiego (w Oxfordzie wyedukowanych) - Petera Singera¹⁸ i Richarda M. Hare'a¹⁹. Pierwszy z nich zwraca uwagę na nowocześniejszą, kulturowo-społeczną koncepcję „stała ci” i relatywnej „niezmienne ci” natury ludzkiej oraz powiązanie z nią moralności, która w toku swego naturalnego ewolucyjnego rozwoju [w kontekście psychologicznym, społecznym, cywilizacyjnym i kulturowym] stopniowo się antropologicznie „uwspólnia”, swojej skali, integruje, coraz wyraźniej wypuklając w sobie to, co jest w niej wspólne, osłabiając zaś i spychając na dalsze plany to, co różne, odmienne, inne, partykularne. Moralność, w której coraz widoczniej upodabniają się do siebie charakterystyczne dla niej konflikty, napięcia, wahania, dylematy itp. W owym ewolucyjnym procesie coraz bardziej widoczne staje się to, że we wszystkich odmianach etyki i moralności, jakie ludzie stworzyli w swych dziejach, ukształtowali w różnych kolejnych wspólnotach i kulturach, jest coś bezspornie *wspólnego*, różne potwierdzenia tego, że ludzie z upływem czasu *zbliżają* się do siebie mentalnie i moralnie, że ich moralność i jej główne podłoże, *natura*, - ma pewne cechy *powtarzalne*, ujawniające się niemal we wszystkich społeczeństwach (wielkich i małych, rozwiniętych i nierozwiniętych, etnicznie i kulturowo zróżnicowa-

¹⁷ Por. C. Cozma: *Anna Teresa Tymienicka's ethics: an inspiration for the contemporary world*, w: "Phenomenological Inquiry". A Review of Philosophical Ideas and Trends. Editor: Patricia Trutt-Coohill, Volume XXXIII. October 2009, s. 23-34.

¹⁸ Peter Singer - filozof, etyk, jeden z wybitniejszych i wpływowych współczesnych intelektualistów; profesor filozofii i dyrektor Centre for Human Bioethics w Monach University w Melbourne, profesor bioetyki w University Center for Human Values Uniwersytetu w Princeton, współredaktor międzynarodowego czasopisma „Bioethics”, autor licznych prac z zakresu etyki, bioetyki, etyki globalnej i filozofii społecznej.

¹⁹ Richard M. Hare, jeden z wybitnych współczesnych filozofów moralności, profesor w University of Florida, emerytowany profesor University of Oxford, autor głównych prac z dziedziny filozofii i teorii moralności.

nych i niejednorodnych), co nie jest sprzeczne ze *stałym rozwojem* (postępem) yciowo praktykowanej moralności i teoretycznej myśli etycznej. Co więcej, istnieje pewne podobieństwo niektórych cech natury ludzkiej z naturą długowiecznych, inteligentnych i społecznych ssaków.

Wymowne jest stwierdzenie P. Singera, zgodnie z którym „Etyka nie jest (...) bezsensownym zbiorem fragmentów przeznaczonych dla różnych ludzi w różnym czasie. Wbrew historycznym i kulturowym różnicom poglądów na temat powinności moralnych, poglądy nasze coraz bardziej *zbliżają się* do siebie. Natura ma bowiem swe *stałe cechy* i jest zaledwie kilka sposobów współycia ze sobą istot ludzkich i ich rozwoju. W rzeczy samej - kontynuuje P. Singer - (...) *pewne cechy natury ludzkiej powtarzają się we wszystkich społeczeństwach*, a także *wspólnie* s wszystkim długowiecznym, inteligentnym, społecznym ssakom; cechy te ujawniają się zarówno w naszym zachowaniu, jak i w zachowaniu wszystkich naczelników”²⁰ (podkr. - J. Sz.).

Zdrowe w sferze swej psychiki zbiorowej, mentalności i charakteru społecznego społeczeństwa, nie ulegające istotnym trendom dezintegracyjnym i rozkładowym ludzkie wspólnoty upodobniają się do siebie, bez względu na swą wielkość, różnice etniczne i inne, w swej kulturze moralnej. Proces ten ogarnia te dziedziny uznawanych przez nie wartości, do wiadczenia wątpliwości i dylematów moralnych. „(...) to, co w pewnym społeczeństwie czy w pewnej tradycji religijnej uchodzi za cnotę, jest zapewne nią i w innej; co więcej, zbiór cnót cenionych w wielkiej kulturze moralnej, nigdy nie będzie podstawą czy zbiorem moralnych przywar w innej kulturze. (Wyjtki od tej reguły są *krótkotrwałe*). Dotyczy społeczność w stanie upadku lub ostatecznego rozkładu. Natomiast *w ramach każdej tradycji obserwujemy te same wahania*”²¹ (podkr. - J. Sz.). Dodajmy od siebie - te same przejawy *chwybotliwość moralnej*.

Wzrastające w procesie historycznym i kulturowym *podobieństwo* moralne różnych społeczeństw wiąże się z narastającym *podobieństwem* treści różnych koncepcji i systemów etycznych, w każdym razie tak rzecz się ma w ramach kultury zachodniej. Czytamy: „Historia zachodniej etyki filozoficznej pokazuje (...), że poczynając od najdawniej-

²⁰ *Przewodnik po etyce*, pod red. P. Singera, wyd. cyt., s. 589.

²¹ Tamże, s. 590.

szych my li - my li greckiej - a po dzie dzisiejszy odnajdujemy co pewien czas te same stare pogl dy i te same stare spory²². W zwi zku z tym „(...) jeste my w stanie doj do porozumienia na temat podstawowego sensu *dobra i zła*, podobnie jak doszli my do porozumienia w innych dziedzinach ycia intelektualnego²³ (podkr. - J. Sz). Okazuje si np., e tzw. Złota Reguła „(...) jest centraln kategori kilku wielkich systemów etycznych²⁴.

Teza o *podobie stwie i zbli eniu* do siebie w istotnych tre ciach znacznej cz ci kierunków etycznych stała si jednym z głównych w t ków badawczych w tzw. „uniwersalnym preskrytywizmie”, stworzonym w głównej mierze przez gło nego współczesnego etyka, Richarda M. Hare²⁵. Na gruncie tej tezy, przyj tej jako naczelné zało enie badawcze w zakresie problematyki etycznej, próbuje si zidentyfikowa i okreli cechy wspólne wa niejszych kierunków etycznych i wypracowa pewn konstruktywn ich syntez (ogóln teori etyczn), potwierdzaj c i uzasadniaj c w niej, logicznie i empirycznie, swoisty *uniwersalizm etyczny*²⁶.

„Uniwersalny preskrytywizm - wyja nia R. M. Hare - to próba ustalenia, jakie bł dy i jakie trafne intuicje kryj si w innych rozposzechnionych teoriach etycznych. Pozwala to unikn bł dów ka dej z owej teorii, zachowuj c jednocze nie trafne ich intuicje i umoliwiaj c w ten sposób ich syntez ²⁷. Za „Wyra enie «teoria etyczna» oznacza prób sprecyzowania tre ci pyta dotycz cych moralno ci. Co znac zdania jakich u ywamy w dyskursie moralnym; jaka jest natura poj moralnych czy samej moralno ci ? Je li próby te zostan uwie czone powodzeniem, uzyskamy wa ne dla teorii etycznej dane epistemologiczne: na czym mogliby my si oprze , udzielaj c racjonalnych odpowiedzi na nasze pytania moralne? A mo e nie ma takich odpowiedzi,

²² Tam e, s. 589.

²³ Tam e, s. 590.

²⁴ Tam e, s. 591.

²⁵ R. M. Hare: *Uniwersalny preskrytywizm*, w: *Przewodnik po etyce*, pod red. P. Singera, cyt. wyd., s. 499-511.

²⁶ Por. tam e.

²⁷ Tam e, s. 499.

mo e jest to tylko nasze poczucie moralne lub narzucony nam obyczaj? Z drugiej strony, je li mo na by rozwa a problemy moralne w sposób racjonalny, czy oznaczałoby to, e *musi istnie jaka moralna prawda* lub fakty, które mo na odkry ” (podr. - J. Sz.).

Ten wzgl dny *uniwersalizm etyczny* - tzn. teza o podobie stwie i powtarzalno ci w ró nych systemach my li etycznej okre lonych pogl dów i koncepcji etycznych - odzwierciedla i potwierdza wzgl dny *uniwersalizm moralny* - tzn. podobie stwo i powtarzalno w ró nych społecze stwach i w postawach wi kszo ci ludzi podstawowych odczu i intuicji etycznych, reakcji i zachowa moralnych, tudzie takich samych lub podobnych w tpliwo ci i dylematów etycznych. Na szczegól n uwag w uniwersalnym preskrytywizmie R. M. Hare zasługuje akcent poło ony na pewnych fundamentalnych, nie trac cych na swym znaczeniu w aktualnie podejmowanych ocenach, wyborach i zachowaniach moralnych, czyli elementach ka dego rodzaju „ywej”, yciowo praktykowanej, a nie tylko intencjonalnie i słownie wyra anej („robionej przez mówienie”) moralno ci, tj. podkre lenie du ej, wr cz decyduj cej, roli w yciu moralnym *praktycznej m dro ci i zdrowego rozs dku* (w rodzaju *phronesis* Arystotelesa czy *praktycznego rozumu* Kanta i podobnych koncepcji innych my licieli), oraz tzw. *m dro ci wieków*, czyli kumulacji wypróbowanych i ukształtowanych w do wiadzeniach yciowych człowieka, zbiorowych i indywidualnych, w przeci gu całych stuleci - intuicji, przemy le oraz indywidualnych rozezna i ocen sytuacji moralnych.

Historycznie ukształtowana praktyczna *m dro yciowa* oraz tylko z pozoru s dziwa i staromodna *m dro wieków* s nie do pomini cia we współczesnych ocenach, wyborach i postawach moralnych, je li akty te maj by w miar trafne, słuszne i godziwe. Co wi cej, przysługuje im co w rodzaju *etycznego autorytetu*. Bierze si to po prostu st d, e np. „*m dro wieków* (...) jest wynikiem refleksji wielu ludzi w ró nych sytuacjach”²⁹.

²⁹ Tam e, s. 510.

Jest co charakterystycznego w tym, że zagadnienie chybotliwoci moralnej zwi zane jest przede wszystkim z uniwersalistycznymi nurtami w myli etycznej, ci lej - z ich wyjanianiem rónych aspektów praktyki ycia moralnego. Przyjrzyjmy si tej kwestii nieco bli ej. Otó zaczynaj ce wyra nie dominowa we współczesnej myli etycznej takie kierunki filozofii i nauki moralno ci, jak na przykład: uniwersalizm etyczny, etyki ekologiczne i globalne, kosmopolityczne i humanistyczne zajmuj do osobliwe stanowisko tej kwestii. Mianowicie, z jednej strony, gósz one, na róne zreszt sposoby, pewn uniwersalno określonych zasad moralnych oraz elementarnych poczu i odniesie moralnych, takich np., jak odpowiedzialno , obowizek, uwzgl dnianie racji drugiego, dbaó o wewn trzny porzdek moralny, sprzyjanie postpowi moralnemu, który jest optymistycznie zakładany mimo coraz bardziej widocznych przejawów kryzysu, a nawet tu i ówdzie regresu moralnego - kryzysu i regresu przejciowego, jak si s dzi. Co wi cej, owe etyki na ogół zgodnie zakładaj mo liwo i zarazem konieczno - w miar dalszego indywidualnego rozwoju człowieka i ogólnego postpu kultury moralnej - rozci gni cia uniwersalnych zasad i odniesie moralnych na *dalszego innego*, na jednostki i społeczno ci z wszystkich kultur i kontynentów; rozci gni cia na wszystkie ludzkie zbiorowoci, bez wzgl du na ró nice geograficzne, rasowe, kulturowe i cywilizacyjne, a nawet na znaczny kr g wiata zwierz t (jest to jeden z głównych imperatywów moralnych niemal wszystkich etyk ekologicznych i globalistycznych).

Z drugiej jednak strony, pojawiaj si w dyskursie tych etyk opisy rónorakich przejawów, bardziej lub mniej intensywne i nasilaj cych si - z rónych przyczyn i powodów - chybotliwoci moralnej w odniesieniu do tych zasad, warto ci i imperatywów moralnych, z zaólenia w ramach tych koncepcji w jakiej mierze uniwersalnych. Ma tu wi c miejsce, by tak rzec, swoista *dialektyka uniwersalno ci i chybotliwoci*. Uzewn trznia si ona, według tych opisów, m.in. w chybotliwych, wahaj cych si , czasowych, nigdy ostatecznych przesunieniach w hierarchii podstawowych zasad i warto ci moralnych, w nieustannych, bardziej lub mniej zasadniczych rekonstrukcjach ich porzdku i ładu wewn trznego.

Na przykład zaskakuje w tym procesie m.in. to, że zyskuje w nim na swej randze takie zasady, jak odpowiedzialność, obowiązkowość, uznanie dla postępu technicznego, solidarność międzyludzka, otwartość dla innych, negatywny stosunek do głodu, ubóstwa, bezrobocia, gwałcenia suwerenności państw i narodów, ochrona środowiska naturalnego itp., a tracą, niestety, na swym uznaniu takie m.in. zasady i wartości, jak prawdomówność, uczciwość, uczciwość, rzetelność, spolegliwość, sprawiedliwość, równość, altruizm, miłosierdzie itp.

Niektóre wartości i zasady pozostają - jak to wykazują badania nad aktualnym systemem wartości młodzieży - prawie nie naruszone. Należą do nich m.in. sprawy osobiste i rodzinne, miłość, przyjaźń, partnerstwo, rodzina, dzieci, sukces zawodowy, szacunek społeczny, interesująca i dobrze płatna praca itp.³⁰. Czyli można stwierdzić, że w sferze aktualnych systemów wartości i zasad etycznych odnotowuje się znaczne ich dynamiki, a zarazem pewne napięcia i zmieniające się współrelacje.

Proces ten ujawnia się również w niepozbawionej wagi i niekonsekwencji tendencji do podważania zasadności i uchylania lub przynajmniej do przesuwania na dalsze plany tradycyjnych ogólnofilozoficznych i wiatopogładowych przesłań systemów etycznych, takich zwłaszcza jak antropocentryzm, (w wersji skrajnej: antroposozwinizm), metafizyczny transcendentalizm aksjologiczny (przyjmowanie pozanaturalnych i nieantropogennych ról wartości i zasad etycznych i innych), spirytualizm (ciężka duchowa geneza i istota wartości i zasad), etnocentryzm (uzasadnianie moralności racjami narodowymi czy plemiennymi) itp., i sytuowanie wahań i popadających w sprzeczności myśli etycznej na pozycjach kosmocentrycznych i naturalistycznych.

Przykładem różnych wahań i niekonsekwencji w tym zakresie może być m.in. ekoetyka Henryka Skolimowskiego czy neonaturalistyczna myślenie etyczne Konrada Lorenza. Obydwaj ci wybitni myśliciele zakładają

³⁰ Por. m.in. L. Kocik: *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Kraków 2002; K. Ley: *Rodzaje stowa - miłość, nienawiść, solidarność*. Warszawa 2004.

bezdowodowo autonomiczno Ducha (Boga), duchowo ci w strukturze naturalnego i materialnego Wszecbytu (Kosmosu-Przyrody)³¹.

Przede wszystkim za ró ne przejawy „chytliwo ci moralnej” zachodz - jak to jest widoczne cho by w codziennych obserwacjach stylów i przebiegów ycia ludzi współczesnych - w sferze indywidualnej i zbiorowej wra liwo ci moralnej, w dziedzinie poczu i zachowa moralnych, odniesie i postaw etycznych. Przy czym rozpi to odchyle wahadła nastrojów, uczu i pogl dów oraz stanowisk moralnych jest tu bardzo du a: od ywiółowych i spontanicznych przejawów altruizmu i spolegliwo ci do oznak powszechnego egoizmu i skrajnej egotycznej interesowno ci; od nagłych i nieoczekiwanych wybuchów solidaryzmu społecznego do zatwardziałej oboj tno ci społecznej i zasklepienia si w kr gu wył cznie własnych spraw i problemów; od ywej reakcji na kłopoty, cierpienia, tragedie yciowe innych do niemal zupełnego zamro enia zainteresowa i yczliwej intencjonalno ci w stosunku do obcego, nie naszego; od szlachetnych porywów yczliwo ci i pomocnych odniesie i miłosierdzia do zdecydowanej niech ci, zawi ci, bezinteresownej nie yczliwo ci, wrogo ci i nienawi ci itp.; od deklaratywnego głoszenia praw człowieka do bezwzgl dnego i brutalnego ich gwałcenia; od formalnie akceptowanego humanizmu i mi dzyludzkiego braterstwa do brutalno ci, gwałtu i ludobójstwa na du skal . Chytliwo moralna ma, jak wida , rozliczne oblicza, wykazuje zarówno teoretyczne, jak i praktyczne swoje przejawy i wymiary, ró ne stopnie swego napi cia i intensywno ci, niejednakowy czas trwania, ró n wahadłowo i ró ne przej ciowe upostaciowienia.

Summary

A characteristic feature of moral wobbliness is primary the fact that in spite of differentiation between internal or external qualities, the moral core embedded in the human nature remains untouched in its foundations.

Key words: moral wobbliness, qualities, moral core.

³¹ Por. H. Skolimowski: *Filozofia yjca. Ekofilozofia jako drzewo ycia*. Warszawa 1993; K. Lorens: *Die ocht Totsunden der zivilisierten Menschheit*. Serie Piper. Bd. 50, 2000.